

## DARIUSZ MACHNICKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Pewex, Baltona, cinkciarze, oszustwa cinkciarzy

### Cinkciarze byli na ogół bogatymi ludźmi

W czasach PRLu były dwa rodzaje sklepów, w których można było dostać wszystko - Pewex i Baltona, był tylko jeden warunek – trzeba było mieć dolary. Dolary posiadali przeważnie ludzie, którzy mieli krewnych i rodziny zagranicą, na zachodzie Europy czy w Stanach Zjednoczonych. Oczywiście handel dolarami był oficjalnie zabroniony, ale ci którzy chcieli lub musieli je kupić, mogli to zrobić u cinkciarzy. Przed każdym bankiem, każdą instytucją finansową stali ludzie na pozór niczym się nie wyróżniający, ale jak się koło kogoś takiego przechodziło, to półgłosem mówił - dolary, funty, franki. Jeżeli było się zainteresowanym, to szło się gdzieś do jakiejś pobliskiej bramy czy nawet do kawiarni i tam już cała transakcja odbywała się pod stołem. Można było nabyć dolary czy inne waluty albo zostać nachalnie oszukany. Była taka metoda, że ci handlarze mieli z dwóch stron pliku ułożone prawdziwe dolary – od góry i od dołu, a w środku mieli dokładnie na wymiar przycięte na przykład kartki z gazety albo falsyfikaty. Można było kupić 100 dolarów, a tak na prawdę było tylko kilka z góry i z dołu, reszta to papier. Ponieważ to wszystko odbywało się szybko i po cichutku, dopiero po przyjeździe do domu człowiek dostrzegł, że ma barachło. Cinkciarze na ogół byli to bogaci ludzie, z tym, że cinkciarz który chciał być cinkciarzem całe życie, on nie oszukał. Bo gdyby to zrobił byłby już spalony. Byli też tacy którzy zahandlowali, oszukali w pociągu czy na targu i liczyli, że już nigdy ich się nie spotka. To były takie wyjazdowe numery.

Data i miejsce nagrania	2010-08-24, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"